



## ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH

Poniedziałek, 27 czerwca

Ostatnie zebranie przewodniczących, które odbyło się przed wakacjami, zostało w dużej mierze zdominowane spotkaniem z zastępcą szefa ochrony krakowskiego oddziału Arcelormittal Poland, Waldemarem Brzeskim. Przedstawiciel działu

ochrony AMP został zaproszony na spotkanie przez przewodniczącego KRH w związku z licznymi sygnałami o wzmożonych w ostatnim okresie kontrolach trzeźwości na bramach i w miejscach pracy. Zdaniem przewodniczących, tak liczne kontrole komplikują normalną pracę i częstokroć dezorganizują przekazywanie zmiany. Na wstępie spotkania W. Brzeski przedstawił, że kwestie kontroli trzeźwości reguluje §10 Regulaminu Pracy AMP SA, zaś ich częstotliwość nie jest wymysłem straży przemysłowej, tylko poleceniem odgórnym decydentów naszej firmy. Kierują oni zresztą kontrole głównie w stronę pracowników firm obcych, zatrzymywanych ostatnio coraz częściej. Odpowiadając na pytania zadawane przez przewodniczących, wyraźnie podkreślił, że kontrole w miejscu pracy odbywają się w reakcji na wyraźne sygnały przełożonych, a nie na złośliwe anonimy. Podkreślił także, iż nie ma żadnych konsekwencji dla pracownika, który odmówił poddaniu się badaniu trzeźwości. W tym przypadku to strażnik decyduje, czy jego podejrzenia mogą być słuszne i powinien wezwać do kontroli trzeźwości pracownika patrol policji. W tym przypadku jest istotne, aby pracownik zawsze żądał kopii protokołu z badania, nawet w przypadku, gdy tej kontroli się nie poddał. Jest to o tyle istotne, że ułatwia pracownikowi usprawiedliwienie spóźnienia do pracy w przypadku przeciągania się w czasie kontroli na bramie i zapobiega, jak sygnalizował przewodniczący KOLPREMu, traceniu dnia urlopu na pokrycie tego spóźnienia. Jak dodał przedstawiciel działu ochrony, pracownik poddany kontroli, jeżeli nie ma zaufania do rzetelności kontrolujących, to może poprosić o kontrolę w obecności dowódcy straży lub w obecności kolegi. Ponadto jeżeli posiadamy przy sobie przedmiot, który nie powinien być wniesiony na teren AMP, to możemy pozostawić go w depozycie. Takie pomieszczenia depozytowe znajdują się przy każdym biurze przepustek (bramy 2, 3, 5). Po wyczerpaniu tematu kontroli trzeźwości zebrani zaczęli zadawać pytania m.in. związane z kontrolą prędkości. Jeżeli chodzi o naruszanie tego przepisu, to pracownicy AMP są przyczynami ok. 25% naruszeń. Reszta takich osób to pracownicy spółek zewnętrznych. Na zakończenie spotkania jeszcze raz zaznaczono, że naruszenie zasad trzeźwości jest proste i szybkie, natomiast konsekwencje są bardzo poważne i praktycznie nie do cofnięcia, na co wszyscy powinni zwrócić szczególną uwagę.

Po zakończeniu spotkania z W. Brzeskim, Krzysztof Stypuła zdał sprawozdanie ze spotkań odbytych w Dąbrowie Górniczej w dniu 23 czerwca w ramach Zespołu Centralnego i Zespołu Roboczego. Relację z tych spotkań prezentujemy w innym miejscu naszego biuletynu.

## Posiedzenie Zespołu Centralnego

W dniu 23 czerwca, w Dąbrowie Górniczej odbyło się spotkanie Zespołu Centralnego. Na wstępie spotkania przedstawiciele pracodawcy poinformowali o podjęciu decyzji o skorzystaniu z oferty firmy CONPERIO, zajmującej się kompleksowym zarządzaniem problemem absencji chorobowej oraz kontrolami prawidłowości wykorzystania zwolnień lekarskich. Kontrole mają w pierwszej kolejności objąć Zakład PSK w Krakowie, gdzie ostatnio absencja chorobowa wzrosła do 8,8%.

CONPERIO to jedyna na Polskim rynku firma zajmująca się badaniem i kompleksowym zarządzaniem absencjami chorobowymi. Na stronie internetowej firmy możemy przeczytać, że pracownicy to najcenniejsze dobro każdej firmy. Kiedy są wysłuchani, zrozumiani i kiedy po prostu dobrze im w pracy – liczba absencji znacząco spada. Mijmy nadzieję w takim razie, że analiza wzrostu absencji w PSK spowoduje ogólny wzrost dopieszczenia pracowników w AMP, a co za tym idzie, kolejne podwyżki płac będą znaczące, a negocjacje nie będą trwały pół roku. W wyniku dyskusji, która rozpoczęła się po prezentacji firmy, strony zespołu uznały, że wzór identyfikatora używanego przez pracowników firmy CONPERIO, powinien być udostępniony na wszystkich Zakładach Spółki, celem zapoznania się z nim przez pracowników. Przypominamy w tym miejscu, że ZUS podejmuje przeprowadzenie kontroli wykorzystania zwolnienia lekarskiego na wniosek pracodawcy. Kontrolerzy mają ustalić, czy zwolnienie lekarskie jest uzasadnione względami medycznymi. Kontrola jest przeprowadzana w miejscu zamieszkania pracownika, w miejscu jego czasowego pobytu lub w innym miejscu, jeśli z posiadanych informacji wynika, że jest to celowe. Kiedy pracownik jest zatrudniony w więcej niż jednym przedsiębiorstwie lub prowadzi własną działalność gospodarczą, również te miejsca podlegają czynnościom kontrolnym. Nieobecność pracownika w miejscu zamieszkania lub czasowego pobytu nie jest potwierdzeniem nieprawidłowego wykorzystania zwolnienia lekarskiego - nieobecność może być spowodowana koniecznością zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych (wizyta u lekarza, zakupy spożywcze lub zakup leków). W takiej sytuacji pracownik musi uzasadnić przyczynę swojej nieobecności, jeżeli odmówi udzielenia wyjaśnień lub przekroczy wyznaczony na to termin, może to stanowić przesłankę do uznania, że udzielone zwolnienie lekarskie jest wykorzystywane niezgodnie z jego przeznaczeniem.

Zgodnie z przepisami, pracodawcy, tacy jak AMP mogą samodzielnie sprawdzać ubezpieczonych w okresie pobierania wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy oraz zasiłku chorobowego. Dokonują oni kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy z powodu choroby lub konieczności sprawowania przez ubezpieczonego opieki nad członkiem rodziny. ZUS może przeprowadzić kontrolę tylko w zakresie wypłacanych świadczeń. Nie ma natomiast uprawnień do kontrolowania zwolnień lekarskich za okres pobierania wynagrodzenia choro-

dokończenie na str. 3

## Odpowiedź Dyrektora Generalnego

W dniu 21 czerwca, na ręce związków zawodowych, Dyrektor Generalny ArcelorMittal Poland SA Geerd Verbeek przesłał odpowiedź dotyczącą wątpliwości organizacji związkowych odnośnie wdrażania wynegocjowanych podwyżek płac w AMP. Odpowiedź prezentujemy w całości.

W nawiązaniu do pisma Strony Związkowej z dnia 15.06.2016r., dotyczącego realizacji „Porozumienia przedstawicieli ArcelorMittal Poland S.A. z Organizacjami Związkowymi Spółki w zakresie wzrostu płac w roku 2016”, uprzejmie wyjaśniam co następuje.

1. Odnośnie uruchomienia podwyżek na zmiany płacowe pracowników, którzy uzyskali najwyższe oceny w ramach systemu rocznej oceny pracowniczej GEDP - uruchomienie w/w zmian placowych stanowi literalne wypełnienie ustaleń Stron Porozumienia Placowego na rok 2016, jako dokonywane w ramach harmonizacji zasad wynagradzania pracowników na stanowiskach nierobotniczych.

W ramach w/w grupy pracowników wyłoniona została bowiem grupa osób, których posiadane wynagrodzenie odbiega zarówno od płac rynkowych jak i od pracowników zatrudnionych na porównywalnych stanowiskach pracy oraz uzyskujących równocześnie najwyższe oceny w ramach systemu ocen GEDP, który jest głównym elementem rocznej oceny rezultatów pracy osób na stanowiskach nierobotniczych.

Informuję jednocześnie, że zgodnie z podpisanymi ustaleniami, indywidualne zmiany placowe mogą być, w zakresie ustalonych przez Strony wielkości, uruchamiane do końca 2016r. Uwzględniając w/w uwarunkowania, Strona Pracodawcy zakłada, że zmiany płac indywidualnych będą dokonywane również wśród najlepiej ocenianych pracowników na stanowiskach robotniczych, których płaca wymaga jednocześnie harmonizacji, przy czym skala uruchamianych środków finansowych zależna będzie od możliwości finansowych Spółki. Pragnę w tym miejscu równocześnie zaapelować do Strony Związkowej o niedokonywanie ocen realizacji Porozumienia Placowego jedynie w oparciu o decyzje podjęte w pierwszych tygodniach jego obowiązywania, lecz w oparciu o kompleksowe dane jakie zostaną Państwu przedstawione na początku roku 2017, tym bardziej, że pewna część spośród przeseregowanych obecnie pracowników była zatrudniona na stanowiskach robotniczych.

2. W zakresie kryterium podziału indywidualnych zmian placowych - zdecydowanie dementuję informację, jakoby w Spółce stosowana była dyskryminacja pracowników ze względu na wiek, tj. że indywidualne podwyżki płac otrzymały wyłącznie osoby poniżej 40 roku życia. Jak wykazała bowiem analiza już dokonanych zmian placowych, zarówno na stanowiskach robotniczych jak i nierobotniczych, rozkład wieku osób przeseregowanych był zróżnicowany, obejmując również znaczną grupę osób powyżej 40 roku życia. W/w proporcja jest jak się jednak wydaje oczywista, będąc w istocie niczym innym jak pochodną decyzji Stron o przeznaczeniu środków na indywidualne zmiany placowe z przeznaczeniem ich na harmonizację zasad wynagradzania.

Zgodnie bowiem z prezentowanym zarówno Stronie

Związkowej jak i Dyrektorom Zakładów, materiałem analitycznym przedstawiającym różnice placowe na poszczególnych stanowiskach pracy oraz sytuację placową pracowników Spółki na tle rynku - opracowanym przez firmę AG TEST HR w ramach Ogólnokrajowego Raportu Placowego, grupą wiekową, której płace najbardziej odbiegają in minus jest właśnie grupa osób poniżej 40 roku życia.

3. W kwestii przekazania pracownikom aneksów do umów o pracę (angaży) - uprzejmie informuje, iż w sytuacji, gdy zakończenie przez Stronę Związkową procedury podpisywania Porozumienia Placowego miało miejsce dopiero 2.06.2016r., wcześniejsze rozpoczęcie przygotowywania, druku i dystrybucji nowych angaży, jako konsekwencji podpisania Porozumienia Placowego - nie było możliwe. Zgodnie z przekazaną Stronie Związkowej - na posiedzeniu Zespołu Roboczego w dniu 14.06.2016r., informacją - angażem z lokalizacji:

- Chorzów, Świętochłowice, Dziesiszowice przekazane zostały do kadr 15.06.2016r.

- Sosnowiec przekazane zostały do kadr 15.06.2016r.

Kraków przekazane zostały do kadr 17.06.2016r.

- Dąbrowa Górnicza przekazane zostały do kadr 21.06.2016r.

W zależności od lokalizacji należy dodać 2-3 dni na podpisywanie dokumentów i dystrybucję do jednostek organizacyjnych. Zakłada się, iż do 24.06.2016r. angaże powinny się pojawić w jednostkach organizacyjnych/ być do odbioru. Stwierdzam jednocześnie, iż w sytuacji gdy wraz z wypłatą za maj 2016r., pracownicy otrzymali wynagrodzenie już wg nowych płac zasadniczych, co zostało uwidocznione na elektronicznych paskach wynagrodzeń, podawana przez Państwa argumentacja, że „pracownicy poddają w wątpliwość, czy rzeczywiście otrzymają wyższą płacę zasadniczą” - nie ma racjonalnego uzasadnienia.

## Zespół Roboczy

W dniu 23 czerwca w Dąbrowie Górniczej odbyło się spotkanie administracyjno-związkowe Zespołu Roboczego ds. ZUZP. Spotkanie było kontynuacją „Porozumienia z dnia 19 maja w zakresie uruchomienia Programu Ubezpieczeniowego Opieka Medyczna”. Przedstawiciele pracodawcy i związki zawodowe rozpoczęły rozmowy na temat szczegółowych zasad tworzenia i finansowania Programu Ubezpieczeniowego Opieka Medyczna. Obecni na spotkaniu przedstawiciele PZU Życie S.A. omówili propozycje Spółki w przedmiotowym zakresie, odpowiadając na szczegółowe pytania Strony Związkowej. Przedstawiciele PZU poinformowali, że obecnie PZU posiada 29 własnych placówek medycznych oraz 1542 placówki partnerskie w 488 miastach, których wykaz jest zamieszczony na stronie internetowej PZU. Strony uzgodniły, że rozmowy na w/w temat będą kontynuowane tak, aby program wdrożyć z początkiem przyszłego roku.

Dodatkowo przedstawiciele pracodawcy poinformowali, iż począwszy od III kwartału 2016r. indywidualne Harmonogramy Czasu Pracy sporządzane na okres rozliczeniowy, będą mogły być sporządzane w taki sposób, aby kontrolowana była tylko zgodność łącznego czasu pracy w okresie rozliczeniowym z normą czasu pracy dla okresu rozliczeniowego. W związku z tym wywiązała się ostra dyskusja, w której skrytykowano jednostronny sposób wprowadzenia tej zmiany, którą powinny dokonać strony ZUZP, a nie jednostronnie HR.

Indagowana wielokrotnie przez związki zawodowe strona pracodawcy udzieliła wyjaśnień w zakresie terminu (3 dekada każdego miesiąca) udostępniana pracownikom „pasków wynagrodzeń”. Związki zawodowe poinformowały z kolei, że w ramach prac nad aneksem do Regulaminu Pracy AMP, proponują uregulowanie kwestii terminów przekazywania przez pracodawcę „pasków wynagrodzeń”.

## Szwajcaria w moich snach...

Tak brzmi fragment refrenu jednej z piosenek zespołów młodszego pokolenia. Dla blisko sześćdziesięcioosobowej grupy turystów sen stał się jawą. Przez osiem czerwcowych dni przejechaliśmy prawie trzy i pół tysiąca kilometrów przekraczając dwadzieścia dwa razy granice państw. Głównym celem wyprawy było zwiedzanie Gryzonii - największego ze szwajcarskich kantonów położonego najbardziej na wschód, w Alpach, na pograniczu Włoch, Austrii i Liechtensteinu. Ale z racji między innymi tegoż położenia, połączeń drogowych oraz programu wycieczki często zmienialiśmy kraje. Skoro granice nie stanowią teraz problemu, warto było przy okazji zobaczyć ciekawe miejsca po wszystkich stronach granic. Wyprawę można by też nazwać szlakiem obiektów wpisanych na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Najpierw po drodze był Czeski Krumlov ze średniowieczną starówką miejską i słynnym zamkiem, drugim co do wielkości w Republice Czeskiej, posiadającym najlepiej zachowany w Europie oryginalny barokowy teatr zamkowy. Ze szwajcarskiej listy udało nam się odwiedzić: Klasztor benedyktyński Św. Jana w Müstair z bezcennymi freskami z VII w. n.e., opactwo w St. Gallen z perełką, cudowną biblioteką - jedną z najstarszych i najbogatszych bibliotek klasztornych na świecie. Majstersztyk sztuki inżynierskiej - linie kolei retyckiej - zostały umieszczone na liście UNESCO wpisem transgranicznym Szwajcarii i Włoch. Podziwialiśmy widoki, niesamowite wiadukty, tunele z okien wagonów kolejowych na trasie Tiefencastel - St. Moritz, a potem fotografowaliśmy ten malowniczy czerwony pociąg z okien autokaru, a także w przepięknej scenerii świeżego śniegu na Berninapass (przełęcz Bernina) nad błękitno-srebrnym jeziorem Lago Bianco i da la Cruseta. Na marginesie wyjaśnienie: śnieg spadł w górach w czasie naszego pobytu w Tirano i potężnej całonocnej burzy jaką tam przeżyliśmy.

Do tego wykazu dorzucić jeszcze można zabytek z „listy niemieckiej UNESCO” - bajkową wręcz wyspę klasztorną Reichenau niedaleko Konstancji na Jeziorze Bodzańskim. Trzy romańskie kościoły z tzw. okresu karolińskiego, w tym stare opactwo benedyktyńskie założone przez św. Pirmina oraz niesamowita roślinność rozwijająca się dzięki niezwykle łagodnemu klimatowi. Zbiory ogrodnicze trzy razy w ciągu sezonu sprawiają, że miejsce to wydaje się niezwykle. Do tego wszystkiego wszechogarniający spokój, charakteryzujący wiele miejsc i miasteczek, które odwiedzaliśmy w trakcie naszej wędrówki. Może to emanowała energia z historycznych murów, a może te mury ze swoimi legendami zmuszały nas do rozmaitych refleksji i chwili zadumy czy zastanowienia? Pomagał nam w zrozumieniu wielu tajemnic sprzed wieków nasz pilot p. Jacek, jak się okazało pasjonat historii, historii sztuki i architektury. Ryszard - główny pomysłodawca programu wycieczki uzupełniał geograficzną stronę informacji turystycznej, tak, że uczestnicy nie mogli narzekać na brak wiadomości.

O bezpieczny transport do wszystkich miejsc, gdzie tylko dało się dojechać naszym pojazdem (autokar trójosiowy) zadbali skutecznie dwaj kierowcy Ryszard i Krzysztof, a dowodem ich kunsztu były przejazdy góorskimi tra-

sami. Najpierw dolina Paznaun w Austrii w zachodnim Tyrolu, dawniej często niedostępna w zimie ze względu na opady śniegu, a w 2005 roku odcięta od reszty Tyrolu przez powódź. W Galtur zobaczyliśmy zapórę ochronną przeciwko lawinom, wybudowaną po katastrofie w 1999 roku, kiedy to masa śnieżna pochłonęła 31 ofiar. Dalej wspinaliśmy się coraz wyżej przez Masyw Silvretty alpejską drogą (Silvretta-Hochalpenstraße) na przełęcz BIELERHOHE 2032 m n.p.m. Zjazd do doliny Montafon po kilkunasztu „agrafkach” podwyższył u wielu z nas adrenalinę do maksymalnego poziomu. Potem było już łatwiej, może trochę szerzej, a może przyzwyczailiśmy się do wysokości? Otaczały nas widoki równie zachwycające: przejazd do SCHWAGALP i wyjazd kolejką na szczyt SANTIS 2502 m n.p.m., trasa z doliny ENGADYNY do doliny VAL MUSTAIR przez przełęcz OFENPASS (PASS del FUORN) - 2149 m n.p.m. czy wreszcie wąwóz Via Mala i mosty Zillis.

Niektóre nazwy zwiedzanych miejsc czy zabytków, jak słusznie podsumował wycieczkę nasz pilot-przewodnik, prawdopodobnie „ulecą” nam z pamięci, ale na pewno pozostaną obrazy. Takim będzie z pewnością Jezioro Cauma o niezwyklej szmaragdowo-turkusowej barwie tafli wodnej oraz ciekawostka techniczna. Obok głównego punktu widokowego, koło stromo biegnącej w dół przebiegi, jest samoobsługowa (!), bezpłatna, elektryczna winda - szynowa kolejka górska. Zabiera do 16 pasażerów, bez pośpiechu zjeżdża na brzeg jeziora, nad który można dostać się także inną drogą - rowerową czy pieszą. Około trzygodzinny spacer do miejscowości Trin z punktami widokowymi na przełom Renu przydał się jako odskocznia po chwilami nużącej jeździe autokarem (autostrady). Mnóstwo atrakcji przyrodniczych po drodze stanowiło gratkę dla wycieczkowych fotografów. Podobnie zresztą jak wodospady Renu pod Szafluzą czy kolorowe freski na kamieniczkach w centrum średniowiecznego miasteczka Stein am Rhein, a także urokliwe Chur - najstarsze miasto Szwajcarii i obecnie stolica Gryzonii. Krótka chwila wystarczyła na uwiecznienie na zdjęciach słynnej dzwonnicy zatopionej przy zapełnianiu wodą sztucznego Jeziora Resia po włoskiej stronie. No i trzeba jeszcze koniecznie wspomnieć trochę snobistyczne Vaduz czyli stolicę Liechtensteinu, gdzie mimo wszystko warto było postawić stopę u podnóża książęcej rezydencji, a skąd przepędziła nas burza. I oczywiście St. Moritz, kolebka górskiej turystyki z pięknym jeziorem praktycznie w centrum miasta. Wrażeń wystarczy na jakiś czas, może niektórym uda się gdzieś wrócić lub odkryć jeszcze inne fascynujące miejsca, których i u nas nie brakuje. Czasem trzeba tylko uważnie się rozglądać i może trochę zwolnić. I choć pogoda nas nie rozpieszczała, bo parasole były w użytku prawie codziennie, to i tak mieliśmy trochę szczęścia, bo często padało po powrocie do autokaru albo na kwaterę. A biorąc pod uwagę ostatnie upały, to chyba jednak mieliśmy całkiem nieźle.

*Uczestniczka*

## Zespół Centralny... (dok. ze str. 1)

bowego. Nie może także weryfikować zwolnień lekarskich wystawionych w celu sprawowania opieki nad chorym członkiem rodziny.

W dalszej części Zespołu Centralnego przedstawiciele pracodawcy poinformowali, iż wniosli zastrzeżenia do wystąpienia PIP w zakresie prawidłowości wdrożenia przez pracodawcę systemu motywacji pozapłacowej i podjęli decyzję o ponownym uruchomieniu w/w systemu, o czym zostały poinformowane wszystkie Zakłady. W tym miejscu nasuwa się pytanie - po co w ogóle Państwowa Inspekcja Pracy, skoro służby HR w ArcelorMittal Poland wiedzą wszystko lepiej? Może wszelkie zapytania prawne kierować bezpośrednio do nich?

Na zakończenie posiedzenia dokonano interpretacji zapisów Regulaminu Świadczeń Socjalnych i zdecydowano, że świadczenie z Rządowego programu 500+ nie będzie brane pod uwagę przy określaniu wysokości dochodu na osobę w rodzinie, od którego uzależnione jest przyznawanie ulgowych usług i świadczeń ujętych w ww. Regulaminie.



## Poznański Czerwiec 1956

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o wydarzeniach czerwca 1976 roku w Ursusie i Radomiu. Nie były to jednak jedyne wystąpienia robotników przeciwko „władzy ludowej” w okresie PRL i przed powstaniem „Solidarności”. Dokładnie 20 lat przed Ursusem i Radomiem doszło do protestu robotników, znanych pod nazwą Poznańskiego Czerwca 1956 roku. Również 60 lat temu, 28 czerwca 1956 roku robotnicy ówczesnych Zakładów im. Stalina (wcześniej i później Zakładów Hipolita Cegielskiego) opuścili stanowiska pracy i w zwartym pochodzie ruszyli pod siedziby Miejskiej Rady Narodowej i Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu. Do protestujących przyłączali się pracownicy innych zakładów. Demonstranci śpiewali po drodze hymn narodowy i pieśni religijne. Wśród protestujących robotników pojawiły się naprędce malowane transparenty z hasłami ekonomicznymi między innymi „Żądamy podwyżki płac”, „Chcemy chleba” czy „Jesteśmy głodni”.

Główną przyczyną wystąpień robotników w czerwcu 1956 r. był trwający już od trzech lat konflikt we wspomnianych wcześniejszych Zakładach im. Stalina. Załoga zakładu wielokrotnie zwracała się do władz o cofnięcie zawyżonych norm, które powodowały realny spadek zarobków, wypłatę pieniędzy za nadgodziny, skrócenie czasu pracy w soboty do sześciu godzin, poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Średnia płaca w Poznaniu była niższa o ok. 8% od średniej krajowej, a ogromnym problemem dla robotników był brak mieszkań. Pracownikom zakładu podwyższano normy, a jednocześnie błędnie naliczano podatek od wynagrodzeń.

Rozwój Polski w tym okresie był nastawiony głównie na rozwój przemysłu ciężkiego, co spowodowało w ciągu kilku lat znaczne obniżenie warunków życia. Władza ludowa podnosiła i tak już wyśrubowane normy pracy i redukowałą różnego rodzaju dodatki i premie. Pogarszało się równocześnie zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe i przemysłowe, a szczególnie widać to było w Wielkopolsce, gdzie władze ograniczały nakłady na ochronę zdrowia, szkolnictwo i gospodarkę mieszkaniową, tłumacząc to potrzebą inwestowania w inne, gorzej rozwijające się regiony.

Demonstranci, wśród których rozniosła się plotka o aresztowaniu robotniczej delegacji, wkrótce zaczęli pładować budynki władz. Manifestanci wkroczyli do gmachu MRN i KW PZPR. Pozrywano czerwone sztandary i wywieszono hasła protestacyjne. Część protestujących ruszyła pod więzienie przy ulicy Młyńskiej, żeby uwolnić rzekomo aresztowanych robotników. Po wtargnięciu do więzienia zdobyto około 80 jednostek broni i amunicji. Część demonstrantów przystąpiła do niszczenia akt więziennych. Inni opanowali gmachy prokuratury i sądu. Akta wyrzucano na ulicę i palono, a sprzęty częściowo zdemolowano. Tłum zebrany przed gmachem sądu nie pozwolił straży pożarnej na gaszenie ognia. Jedna z grup manifestantów udała się na dworzec kolejowy celem wstrzymania ruchu pociągów, zaś inna grupa robotników ruszyła na ulicę Jan Kochanowskiego, gdzie mieścił się gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Manifestanci zostali oblani wodą z hydrantów, na co odpowiedzieli kamieniami. Z okien Urzędu Bezpieczeństwa padły pierwsze strzały. Według świadków strzelano do kobiet i dzieci. Rozpoczęła się wymiana ognia, a wkrótce walki objęły całe miasto. Robotnicy używali butelek z benzyną oraz broni zdobytej w więzieniu i na posterunkach MO.

Do tłumienia demonstracji postanowiono użyć wojska. Do centrum miasta weszła 19. Dywizja Pancerna Śląskiego Okręgu

Wojskowego, do której dołączyła Sudecka 10. Dywizja Pancerna oraz 4. i 5. Dywizja Piechoty. Dowódcy tych oddziałów wojska przekonywali żołnierzy, że będą tłumić rozruchy wywołane przez zachodnioniemieckich agentów.

W mieście użyto ponad 10 tys. żołnierzy, 359 czołgów i 31 dział pancernych. W trakcie walk bojownicy poznańscy zniszczyli lub uszkodzili kilkadziesiąt czołgów.

Ostatnie walki zakończyły się rankiem 30 czerwca. Ich bilans był tragiczny. Śmierć poniosły co najmniej 57 osób, rannych było ponad 600. Zginęło również 5 żołnierzy WP, 1 żołnierz KBW, 3 funkcjonariuszy UB oraz 1 funkcjonariusz MO. Pojedyncze walki w mieście trwały jeszcze 30 czerwca rano. Władze wprowadziły blokadę telekomunikacyjną miasta i godzinę milicyjną. Premier Józef Cyrankiewicz, po zakończeniu pacyfikacji Poznania, wygłosił znane chyba wszystkim przemówienie radiowe, w którym groził że „każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie...”. Z oficjalnego komunikatu Biura Politycznego PZPR możemy się dowiedzieć, iż sprawcami zajęć w Poznaniu była „agentura imperialistyczna i reakcyjne podziemie”, którym „udało się sprowokować zamieszki uliczne”.

W mieście jeszcze 28 czerwca rozpoczęły się zatrzymania na masową skalę. Nad podejrzanymi o udział w walkach znęcali się funkcjonariusze UB i MO, maltretując ich fizycznie i psychicznie. Na lotnisku Ławica utworzony został punkt filtracyjny, do którego skierowano ponad 700 zatrzymanych. Spośród nich około 300 aresztowano pod zarzutem napadów lub kradzieży. Intensywne śledztwo połączone z biciem i maltretowaniem podejrzanych, prowadzone przez liczną grupę funkcjonariuszy z Warszawy, miało potwierdzić tezę władz, że sprawcami wydarzeń 28 czerwca byli prowokatorzy z opozycyjnych organizacji i obca agentura. Nie udało się tego jednak udowodnić.

Obronca uczestników wydarzeń czerwcowych, oskarżonych przez prokuraturę o zamach na obowiązujący porządek prawny, na sali sądowej oskarżył władze państwowe o wywołanie zamieszek i o śmierć niewinnych ofiar. Władze PRL w późniejszych latach poddały go za to licznym represjom, z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu włącznie.

### Biuro Podróży „GALEON” 31-959 Kraków, os. Górali 5

tel. 12/ 684-01-48, tel. 511 440 930 e-mail: [galeon@galeon.krakow.pl](mailto:galeon@galeon.krakow.pl)

### KOLONIE i OBOZY LATO '2016

#### MORZE

1. JASTRZĘBIA GÓRA (15 dni) 6.08. – 20.08. Cena: 1.549 zł
2. ŁEBA (14 dni) 6 - 19.08. Cena: 1.499 zł. – POCIĄG. W progra
3. USTKA (15 dni) 5.07. – 19.07. i 7.08. – 21.08. Cena: 1.549 zł
4. DARŁÓWKO (13 dni) 26.07. – 07.08. Cena: 1.560 zł

### Koledze Janowi Zajacowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI  
składa Komisja Oddziałowa NSZZ „Solidarność” BEK

### NOWOHUCKI BIULETYN SOLIDARNOŚCI

Pismo wydawane przez KRH NSZZ "Solidarność" do użytku  
wewnętrznego członków i sympatyków NSZZ "Solidarność".

Redakcja: Leszek J. Kochan (red. odp.), Mirosława Włazińska

Nakład 2 200 szt. Tel. 12 290 38 29. Pok. 426 w bud. ZA

e-mail: [nbs.krh@poczta.fm](mailto:nbs.krh@poczta.fm), [solidarnosc@krhhts.pl](mailto:solidarnosc@krhhts.pl) [www.krhhts.pl](http://www.krhhts.pl)

czynne: pon. – piątek 10.30 – 17.00  
Ośrodek Kultury CK. Norwida  
Kino Studyjne „Sfinks”  
tel./fax: 12/ 642 26 20